



UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA
WYDZIAŁ TEOLOGICZNY
SEKCJA W KALISZU

KALISKIE STUDIA TEOLOGICZNE

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE W KALISZU
2005

że zasadą naszego życia nie powinno być egoistyczne dążenie do przyjemności, bo tylko wyrzeczenie i poświęcenie prowadzą do prawdziwej miłości³².

Czystość to cnota dla wszystkich w każdej sytuacji życiowej. Czystość oznacza panowanie. Tylko ten, który panuje nad samą sobą posiada siebie samego i jest zdolny do oddania się, do miłości. Człowiek, który jest niewolnikiem własnych namiętności nie może oddać siebie ani wziąć odpowiedzialność za drugą osobę. Wstrzemięźliwość zapewnia panowanie nad samą sobą i pomaga, aby przeżywać z czystością stosunki płciowe w małżeństwie. *Czystość – nie zwykła wstrzemięźliwość, lecz stanowcza afirmacja zakochanej woli – jest cnotą podtrzymującą młodość miłości w każdym stanie życia*³³.

Św. Josemaría Escrivá pisał w ostatnim punkcie Drogi: „Gdzie kryje się sekret wytrwałości? W Miłości. - Zakochaj się, a nie opuścisz Go”. Następca Założyciela, biskup i prałat Opus Dei, Álvaro del Portillo, komentując tę myśl powiedział, że zdanie to można przeczytać też odwrotnie: *Nie opuszczaj Go, a zakochasz się z Nim; bądź lojalny, a oszalejesz z miłości do Boga. Tutaj tkwi najszlachetniejszy sens lojalności*³⁴.

Założyciel i Bp Alvaro del Portillo w punkcie tym mieli na myśli Miłość do Boga. Natomiast można czytać te słowa także w kontekście miłości małżeńskiej: jeżeli mąż stara się miłować coraz bardziej własną żonę, będzie wierny i jeżeli nie opuszcza jej aż do śmierci będzie coraz bardziej zakochanym we własnej żonie. Miłość i wierność to dwie strony tego samego medalu: szczęśliwego małżeństwa na wzór małżeństwa Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa.

WALDEMAR ROZYNKOWSKI

ŚWIĘTY JÓZEF W ŻYCIU BŁOGOSŁAWIONEJ MARII KARŁOWSKIEJ I ZGROMADZENIA SIÓSTR PASTEREK OD OPATRZNOŚCI BOŻEJ¹

Bł. s. Maria Karłowska opisując życie duchowe sióstr w założonym przez siebie zgromadzeniu napisała między innymi następujące słowa: „Mniej serdeczne uszanowanie dla Świętych Niebieskich, przede wszystkim dla Matki Boskiej, świętego Józefa, twego Anioła Stróża, Patronki swojej i innych. Proś, aby się tobą opiekowali, aż doprowadzą cię do Nieba, byś tam z nimi częściej Bogu śpiewać mogła”². Jak widać w tym doborowym towarzystwie znalazł się także św. Józef. Spróbujmy przyjrzeć się jak odkryła M. Karłowska Opiekuna Zbawiciela.

Zacznijmy jednak od prezentacji jej osoby oraz założonego przez nią zgromadzenia³. Urodziła się dnia 4 września 1865 roku w majątku Słupówka (dziś Karłowo), pow. Szubin, woj. Poznańskie. Miejscowość rodzinna należała do parafii Smogulec w diecezji gnieźnieńskiej. Była jedenastym i ostatnim dzieckiem wielkopolskiej rodziny ziemiańskiej, rodzice to Mateusz i Eugenia z Dembińskich. Wychowywana w atmosferze głębokiej religijności. W 1870 cała rodzina Marii

¹ Dziękuję za pomoc przy gromadzeniu materiałów źródeł owych m. Gaudiosie Dobrskiej.

² Archiwum Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Jabonowie Pomorskim (dalej ADG), Zasady życia zakonnego, MK 121, III/6.

³ Publikacje dotyczące M. Karłowskiej i historii zgromadzenia zob.: H. RUSZCZYŃSKA, *Historia Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, Wąbrzeźno 1936, passim; J. STABIŃSKA, *Bardzo umiłowała*, Jabłonowo Pomorskie 1986, passim; E. PIŚCZ, *Karłowska Maria (1865-1935), założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, w: *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, red. R. Gustaw, t. 1, Poznań 1971 s. 700-717; M. FAŁA, *Maria Karłowska (1865-1935), założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, w: *Chrześcijanin*, red. B. Bejze, t. 5, Warszawa 1980 s. 281-383; A. NARZYMSKA, *Rys życia Marii Karłowskiej (1865-1935), Założycielki Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, w: *Wybór pism Matki Marii Karłowskiej*, Warszawa 1981 s. 7-59; J. STABIŃSKA, *Służebnica Boża Maria Karłowska*, w: *Polscy święci*, t. 5, Warszawa 1987 s. 243-250; A. NARZYMSKA, *Szukając zaginionej. Błogosławiona Maria Karłowska, założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej (1865-1935). Szkic biograficzny- duchowości- dzieło wychowawcze*, Jabłonowo Pomorskie 1997 s. 11-28; W. ROZYNKOWSKI, *Maria Karłowska (1865-1935)*, w: *Toruński Słownik Biograficzny*, red. K. Mikulski, t. 2, Toruń 2000 s. 127-129; tenże, *Szpital Dobrego Pasterza w Toruniu i jego wpływ na ewolucję Zgromadzenia Sióstr Pasterek*, *Nasza Przeszłość*, t. 98: 2002, s. 503-529. Poza tym należy wspomnieć o dwóch maszynopisach przechowywanych w ADG: A. NARZYMSKA, *Niewiasta mężna- życie i dzieło Marii Karłowskiej*, Jabłonowo Pomorskie 1965 ss. 421; *Sługa Boża Maria Karłowska, życie i działalność*, opr. J. Mrówczyński, t. 1-2, Rzym 1987.

³² Św. Josemaría ESCRIVÁ, *To Chrystus przechodzi*, 24.

³³ Św. Josemaría ESCRIVÁ, *To Chrystus przechodzi*, 25.

³⁴ Zob. *Camino, Edición crítico-histórica preparada por Pedro Rodríguez*, Madrid 2002, str.1017.

przeprowadziła się do Poznania. Po śmierci obojga rodziców (1882) opiekę nad nią przejęła siostra Wanda.

Wychowanie religijne zawdzięczała Maria przede wszystkim matce Eugenii. Poza tym sama dosyć wcześnie potwierdziła swoimi wyborami, że Bóg jest dla niej Kimś ważnym. W 1875 r. przystąpiła do pierwszej komunii św. poprzedzonej sakramentem pokuty. Sakrament bierzmowania otrzymała w 1886 r. Kiedy Maria odrzuciła kilka propozycji małżeńskich, spodziewano się, że wstąpi do klasztoru. Nic takiego jednak nie nastąpiło i wzbudzało to zdziwienie. Okazało się, że została powołana do założenia specyficznego dzieła.

Bezpośrednia geneza jej apostolatu a następnie zgromadzenia, wiąże się z doświadczeniem przypadkowego spotkania z prostytutką. Było to w listopadzie 1892 r. Pewnego popołudnia Maria udała się do uboższego mieszkania rodziny Grześkowiaków. Niestety trudno jest dzisiaj ustalić adres tego mieszkania. Doszło tam do nieoczekiwanego spotkania z niejaką Franką, prostytutką. W jednym momencie dane było Marii zobaczyć cały tragizm życia dziewczyn i kobiet, które uprawiały nierząd. Konsekwencją tego pierwszego spotkania były następne. Wkrótce do Franki dołączyły inne dziewczyny. Kiedy Maria zauważyła, że chcą one odmienić swoje dotychczasowe życie, to umieszczała je w zakładach u sióstr szarytek czy elżbietanek. Wkrótce jednak okazało się, że chętnych jest znacznie więcej i brakuje miejsca, gdzie można by je umieścić w celu dalszej resocjalizacji i nauki jakiegoś zawodu.

Już we wrześniu 1893 r. przygotowała pierwsze schronienie dla pięciu dziewczyn w mieszkaniu państwa Jaworskich. Klementyna Jaworska była bliska przyjaciółką Marii i w pełni popierała jej dzieło. Po kilku miesiącach to pierwsze „oratorium” zostało przeniesione do większego mieszkania przy ul. Szewskiej. Schronienie, które ofiarowała Maria dziewczętom nie było dla nich tylko miejscem pracy, ale także i wychowania.

Liczba wychowanek w zakładzie stale wzrastała. Kiedy urosła do liczby dwudziestu, było już całkowicie ciasno. Komisja sanitarna, która sprawowała z ramienia policji obyczajowej nadzór nad zakładem, nakazała Marii oddać część podopiecznych i nie przyjmowania nowych. Do tego w marcu 1895 r. wygasła umowa o wynajem lokalu przy ul. Szewskiej. Sytuacja stała się tragiczna. I tu stał się swoisty cud. Podczas modlitwy w kościele, do Marii podeszła hrabina Aniela Potulicka, która zaproponowała pomoc⁴. Zakupiła we wsi Winiary, położonej około 3 km od Poznania gospodarstwo liczące przeszło 4 ha. Po odremontowaniu zabudowań oraz skromnym umeblowaniu, dnia 16 lipca 1895 r., nastąpiło procesjonalne przejście siedemnastu dziewcząt pod przewodnictwem Marii

⁴ Więcej o tej postaci i jej działalności dobroczynnej i fundacyjnej na rzecz Kościoła zob. Z. ZIELIŃSKI, *Potulicka Aniela (1861-1932)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, s. 245-246; G. ŁAŃCUCKA, *Aniela Potulicka, skromna fundatorka wielkich dzieł*, Katowice 1938, passim.

Karłowskiej do nowego domu. Tego samego dnia Maria przestała pracować zawodowo i poświęciła się całkowicie podjętemu dziełu.

Wokół Marii Karłowskiej gromadziły się nie tylko dziewczęta potrzebujące pomocy, ale także osoby, które identyfikowały się z jej apostolatem oraz wizją jego rozwoju. W ten sposób zaczęły powstawać zaczątki przyszłego zgromadzenia. W 1896 r. Maria włożyła habit zakonny, a wkrótce po niej pierwsze siostry. W 1902 r. złożyła w konfesjonale wraz z pierwszymi siostrami prywatne śluby wieczyste, dodając jako czwarty ślub poświęcenia się pracy nad osobami zagubionymi moralnie. W 1906 r. powstała pierwsza placówka poza zaborem pruskim Lublin- Wiktoryn. W 1909 r. zgromadzenie zakonne zostało zatwierdzone na prawie diecezjalnym.

Kolejne fundacje powstawały w następujących miejscowościach: Toruń (1920), Topolno (1921), Łódź - Radogoszcz i Romanów (1925), Pniewite (1925), Dębowa Łąka (1932), Jabłonowo Pomorskie (1933). W 1928 roku założycielka została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi za działalność społeczną. Zmarła w Pniewitem dnia 24 III 1935 roku. Początkowo została pochowana przy wejściu do kościoła parafialnego w Jabłonowie. Dnia 31 VIII 1935 roku nastąpiło uroczyste przeniesienie doczesnych szczątków do krypty pod prezbiterium kaplicy w domu zakonnym w Jabłonowie. Dnia 6 VI 1997 roku papież Jan Paweł II beatyfikował ją w Zakopanem.

Powróćmy teraz do zasadniczego tematu obecności św. Józefa w życiu M. Karłowskiej i założonego przez nią zgromadzenia⁵. Pierwsze spotkania ze świętym pozostaną dla nas tajemnicą. Być może inspirowane one były przez pierwszego spowiednika Marii, któremu patronował Oblubieniec NMP. Być może to właśnie ks. Józef Pędziński (1836-1901), który od dziesiątego roku życia towarzyszył Marii w sakramencie pojednania, odkrywał przed nią postać św. Józefa⁶. Wyrazny znak łączności z tym świętym dostrzegamy już w momencie przyjmowania przez nią sakramentu bierzmowania. Otrzymując ten sakrament dnia 18 XI 1886 roku, przyjęła imię Józefy. Nie możemy także zapomnieć, że ks. arcybiskup Juliusz Dinder (1830-1890) udzielał tego sakramentu w kościele św. Marcina w kaplicy poświęconej św. Józefowi⁷.

Kiedy otwierała pierwszy Zakład Dobrego Pasterza w Poznaniu przy ul. Szewskiej 12 nie przypadkowo wybrała dzień wspomnienia św. Józefa. Zakład został poświęcony dnia 19 III 1894 roku. Kiedy po sześciu latach święcono nowy dom

⁵ Jedynym jak do tej pory opracowaniem, w którym zwrócono większą uwagę na obecność św. Józefa w zgromadzeniu jest praca: S. SUWIŃSKI, *Duchowość sióstr pasterek*, Pelplin 2002, s. 244-245.

⁶ J. STABIŃSKA, *Bardzo umiłowała*, s. 30.

⁷ Tamże, s. 34; A. NARZYŃSKA, *Rys życia Marii Karłowskiej*, s. 10.

zakonny i placówkę wychowawczą na Winiarach, ponownie wybrała M. Karłowska dzień 19 marca⁸.

Nazwie go: „Ojcem Zgromadzenia”, „Opiekunem Dzieła Dobrego Pasterza”, „Opiekunem naszych domów”, „Naszym Ojcem”, „Opiekunem Domu”⁹.

W liście z marca 1911 roku do wychowanek w Poznaniu napisze: „Dziękujcie Bogu, że wam dana jest sposobność ten raz przystąpić do Komunii św. i to w marcu, który tak kochacie, bo to miesiąc św. Józefa”¹⁰.

Dzień 19 marca ustanowiła jako święto patronalne zgromadzenia. W tym dniu w domach zakonnych odbywało się całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu z adoracją i prywatnym odnowieniem ślubów zakonnych. Tego dnia odmawiano także specjalne modlitwy. Założycielka zachęcała także: „Święto św. Józefa obchodźcie z największym nabożeństwem, poprzedzwszy je jakimś umartwieniem”¹¹.

Cały miesiąc marzec zalecała założycielka, aby odmawiać koronki, litanie i inne modlitwy do św. Józefa. Poza tym śpiewano w tym czasie pieśni ku jego czci. Jak wielką cziłą darzyła bł. M. Karłowska Oblubienca NMP niech świadczy najlepiej fakt, że w *Zbiorze Koronek i modlitw używanych na modlitwach wspólnych w kaplicy* znajdujemy aż 4 *Koronki do św. Józefa* (zob. aneks)¹².

W *Podręczniku modlitw i nowenn* Matka poleciła odmawiać podczas Nowenny do św. Józefa *Modlitwy ku uczczeniu siedmiu boleści i siedmiu radości Świętego Ojca Józefa*. Niestety nie zachował się tekst tejże modlitwy. Radziła także śpiewać lub odmawiać *Godzinki do św. Józefa*¹³.

W *Spisie modlitw miesięcznych*, rozplanowanych dokładnie na każdą porę dnia, niemal codziennie wyszczególniona została jakaś modlitwa do św. Józefa¹⁴.

Każda środa poświęcona była w zgromadzeniu św. Józefowi. Tego dnia powstrzymywano się od spożywania pokarmów mięsnych i odmawiano specjalne modlitwy. Bł. M. Karłowska polecała odmawiać następującą modlitwę:

Święty Ojczy Józefie, wzrocz wszystkich pracujących, upros mi łaskę, abym pracowała w duchu pokuty, dla zadośćuczynienia za moje grzechy. Abym pracowała sumiennie, bardziej ceniąc poczucie obowiązku, niż własne upodobania. Abym pracowała z radością i wdzięcznością, uważając za chlubę że przez pracę mogę rozwijać dary otrzymane od Boga.

Uproś mi też łaskę, abym w pracy zachowywała porządek, spokój, umiar i cierpliwość, nie poddając się znużeniu i trudnościom.

⁸ ADG, Artykuły z procesu informacyjnego, MK 98/7, art. 88; M. FAŁA, *Maria Karłowska (1865-1935)*, s. 299, 314.

⁹ ADG, MK 98/15a.

¹⁰ ADG, MK 121, V/2B.

¹¹ ADG, *Praca nad własną duszą*, MK 121, III/7.

¹² ADG, MK 61/11.

¹³ ADG, MK 121, II/1.

¹⁴ Tamże.

Abym pracowała z czystą intencją i zapomnieniem o sobie, mając zawsze w myśli śmierć i rachunek, jaki muszę złożyć ze straconego czasu, ze zmarnowanych talentów i z próżnego upodobania w powodzeniu, tak szkodliwego dla sprawy Bożej.

Wszystko dla Jezusa, wszystko przez Maryję, wszystko według twego wzoru, święty Józefie. To niech będzie moim bastem w życiu i przy śmierci. Amen.

We wszystkich domach zgromadzenia Założycielka poleciła umieszczać figury i obrazy św. Józefa. Pierwsze pojawiły się oczywiście już w placówce przy ul. Szewskiej w Poznaniu. Utrwaliła się wręcz pewna praktyka, że w kaplicy domu zakonnego po bokach ołtarza głównego umieszczano figury Matki Bożej oraz św. Józefa¹⁵. Widać ją do dnia dzisiejszego.

Św. Józefowi polecała Błogosławiona wszystkie problemy zgromadzenia, trudności i obawy życia codziennego np.: „*bądź naszym Ojcem, Opiekunem Dzieła Dobrego Pasterza*”, „*o zdrowego, Bożego ducha w zgromadzeniu*”, „*o wytrwałość dla nowicjuszek*”, „*o dobre spowiedź dla nas*”, „*o łaskę nadzwyczajną dla Dzieła*”, „*o powołania święte*”, „*o łaski szczególnie dla przełożonych i dla urzędników*”, „*o ducha modlitwy i pracy*”, „*o światło Boże dla rządu naszego*”, „*o tanie kępno Topolna*”, „*o opiekę św. Józefa w założeniu naszego gospodarstwa w Topolnie*”, „*o dobrych i spokojnych ludzi w Topolnie*”, „*o wielkie ofiary na kweście*”, „*o błogosławieństwo w pracach wiosennych we wszystkich domach*”, „*o sumienne wykonanie pracy wiosennej i zarobkującej*”, „*na intencję wszystkich Dobrodziejów i Fundatorów*”, „*o urodzaje i plony na cały rok*”¹⁶. W wielkich kłopotach wkładała prośby napisane na kartkach pod figurę św. Józefa.

Tego samego uczyła także swoje siostry i wychowanki. Wspominano to w trakcie zeznań podczas procesu beatyfikacyjnego: „*Gdy brakowało jedzenia, Matka nakazywała nam prosić św. Józefa*”¹⁷. Radziła siostrom: „*Często myśl o tym, co sobie mawiała św. Teresa, że nigdy o nic nie prosiła św. Józefa, czego by nie otrzymała*”¹⁸. Mówiła także:

- „*Tak jak Bóg stawszy się Człowiekiem i przebywając na ziemi chciał być poddanym świętemu Józefowi i słuchać jego rozkazów, tak i teraz, w Swojej chwale w Niebie, nie odmówi mu niczego, o co się do Niego za nami przyczyni*”.

- „*Idźcie do św. Józefa, On wam pomoże!*”.

- „*Módlcie się do św. Józefa, bo przecież On jest naszym zarządcą!*”.

- „*Każdego dnia, rano i wieczór, nawiedzając Najśw. Sakrament, poleć się Świętemu Józefowi. [...] Naśladujcie cnoty św. Józefa, a mianowicie połączenie z Panem Bogiem, postuszeństwo Woli Bożej, cierpliwość, nabożeństwo do Jezusa i Maryi. Rozszerzajcie nabożeństwo do św. Józefa, gdzie tylko będziecie mogli*”¹⁹.

Przedstawiony powyżej tekst nie oddaje na pewno do końca całego związku życia osobistego bł. M. Karłowskiej oraz powołanego przez nią do istnienia

¹⁵ Zob. np.: ADG, MK 98/7, art. 88.

¹⁶ ADG, MK 121, II/1.

¹⁷ ADG, MK 98/15a.

¹⁸ ADG, MK 121, III/7.

¹⁹ Tamże.

zgrupowania ze św. Józefem. Pozwala jednak wyraźnie stwierdzić, że to kolejna osoba i dzieło w historii Kościoła, które wzrastały dzięki odniesieniu i wstawiennictwu do Oblubieńca NMP.

Aneks

Koronki do Świętego Ojca Józefa

I

Na dużych paciorkach:

*Jeżu, Maryjo, Józefie święty –
Wam oddaję serce, ciało i duszę moją!*

Na małych paciorkach:

*Święty Józefie, Przyjacielu Boskiego Serca –
Módl się za nami!*

Na zakończenie:

Pomnij, o najczystszy Oblubieńcze Maryi, mój najmilszy Opiekunie, Józefie święty, że nigdy nie słyszano, aby ktokolwiek wzywając Twojej opieki, Twojej pomocy błagający, bez pociechy pozostał. Tą ufnością ożywiona przychodzi do Ciebie i całym sercem Tobie się polecam. Nie odrzucaj modlitwy mojej, przybramy Ojczyźnie Odkupiciela, ale racz ją łaskawie przyjąć i wysłuchać. Amen.

II

Pod Twoją obronę uciekamy się, św. Ojczyźnie Józefie, Wcielonego Boga mniemany Ojczyźnie. Naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Ojczyźnie chwalebny i błogosławiony.

Opiekunie nasz, Patronie nasz, Pocieszycielu nasz, z Twoim mniemanym najmilszym Synem Jezusem, nas pojednaj; Twojemu najmilszemu Synowi nas oddawaj. Amen.

*Módl się za nami, święty Ojczyźnie Józefie –
Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.*

*Niech będzie błogosławione Imię świętego Ojca Józefa –
Teraz i na wieki. Amen.*

Na dużych paciorkach:

*Św. Ojczyźnie Józefie, Piastunie i Opiekunie Jezusa –
Módl się za nami!*

I Dziesiątka:

*Św. Ojczyźnie Józefie, w państwie najczystszy –
Módl się za nami!*

II Dziesiątka:

*Św. Ojczyźnie Józefie, w pokorze najgłębszy –
Módl się za nami!*

III Dziesiątka:

*Św. Ojczyźnie Józefie, w miłości najgorętszy –
Módl się za nami!*

Zakończenie:

Pod Twoją obronę ...

III

Bądź pozdrowiony, Józefie święty, łaskami Boskimi napełniony, Pan z Tobą; błogosławiony jesteś między sługami Bożymi i błogosławiony Syn Twój mniemany, Jezus.

Święty Józefie, Ojczyźnie i Opiekunie Wcielonego Boga, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinie śmierci naszej. Amen.

Na dużych paciorkach:

*Św. Ojczyźnie Józefie, Przewodniku nasz –
Opiekuj się nami i Kościołem świętym!*

I Dziesiątka:

*Jeżu, Maryjo, Józefie –
Oświećcie nas!*

II Dziesiątka:

*Jeżu, Maryjo, Józefie –
Przybądźcie nam na pomoc!*

III Dziesiątka:

*Jeżu, Maryjo, Józefie –
Ratujcie nas!*

Zakończenie:

Bądź pozdroniony, Józefie święty ...

IV

Na dużych paciorkach:

Pomnij, o najczystszy Oblubieńcze Maryi, mój najmilszy Opiekunie, Józefie święty, że nigdy nie słyszano, aby ktokolwiek wzywając Twojej opieki, Twojej pomocy błagający, bez pociechy pozostał. Tą ufnością ożywiona przychodzę do Ciebie i całym sercem Tobie się polecam. Nie odrzucaj modlitwy mojej, przybrany Ojczy Odkupiciela, ale racz ją taskawie przyjąć i wystuchać. Amen.

Na małych paciorkach:

Św. Ojczy Józefie –

W ręce Twoje polecamy sprawy nasze!

III

JACEK PULIKOWSKI

OJCOSTWO ZAGROŻONE*

Na starcie należy się jedno wyjaśnienie. Nie jestem józefologiem. Jeżeli jednak chodzi o św. Józefa to darzę go specjalnym szacunkiem. Raz z tego tytułu, że jedyne imię, które sobie sam wybrałem od bierzmowania to jest właśnie Józef (przy chrzcie Jacek Jerzy mi rodzice nadali, nie miałem tam wiele do gadania). Nie wiem czy to był wybór w pełni dojrzały, ale po latach coraz bardziej mnie cieszy. No i mam wspaniałego teścia Józefa.

Moje wystąpienie będzie raczej wynikało nie z rozważań i studiów teoretycznych a z doświadczeń praktycznych z poradnictwa małżeńskiego. Temu bowiem poradnictwu poświęciliśmy z żoną ogromny szmat życia, bardzo wiele czasu. I myślę, że mogę powiedzieć, że wiem chyba więcej niż przeciętny mąż o tym, dlaczego w małżeństwach źle się dzieje i myślę, że nie wolno tej wiedzy i tych doświadczeń chować pod kocem. Dlatego chciałbym się dzisiaj, przynajmniej niektórymi elementami tej praktycznej wiedzy podzielić.

Mamy mówić o ojcostwie. Moim zamiarem jest po pierwsze przybliżenie elementów problematyki ojcostwa w ogóle, uświadomienie skali skutków ojcostwa, bo tu mam głębokie przekonanie, że w zasadzie losy świata od tego zależą, od wymiaru ojcostwa. Od męskiej miłości i odpowiedzialności w szczególności. (Mówię tu oczywiście o wymiarze ludzkim bo tak na prawdę losy świata nie do końca od człowieka zależą). Dalej chciałbym zatrzymać się, nad rolą ojca w przekazie wiary, w ewangelizacji rodziny. Jest to ogromnie ważne zagadnienie. Wreszcie chciałbym również żeby to rozważanie mogło pomóc osobiście słuchaczom. (Mam takie nieskromne oczekiwanie, by mogło pomóc tu obecnym ojcom. Nie tylko ojcom rodzin, ale ojcom duchownym, kapłanom w refleksji nad własnym ojcostwem. A siostronom zakonnym i pozostałym kobietom w troszeczkę może innym, bardziej praktycznym spojrzeniu na mężczyzn i ich ojcostwo.)

Żeby mi nie umknęła myśl, którą chcę wypowiedzieć na koniec to wypowiem już na początku. Jakie jest moje widzenie problematyki ojcostwa

* Referat wygłoszony podczas 35. Sympozjum Józefologicznego w Kaliszu 7 maja 2004 r.